

Bojkotują charytatywny mecz Legii z Dynamem Kijów

8 kwietnia 2022

We wtorek 12 kwietnia na stadionie Legii Warszawa ma się odbyć charytatywny mecz, w którym „Wojskowi” zmierzą się z Dynamem Kijów. Dochód zostanie przeznaczony na wsparcie dla Ukrainy. Dlatego pewnym zaskoczeniem jest zapowiedziany przez grupę kibicowską Legii „Nieznani Sprawcy” bojkot tego piłkarskiego wydarzenia.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę rozgrywki piłkarskie w zaatakowanym kraju zawieszono, więc władze Dynama Kijów postanowiły wysłać swój piłkarski zespół na europejskie tournee. Zacznie je właśnie charytatywny mecz z Legią Warszawa, z którego dochód ma zostać w całości przeznaczony na pomoc dla walczącej Ukrainy, a następnie drużyna z Kijowa zmierzy się z FC Barcelona, Paris Saint-Germain, Borussią Dortmund, AC Milan i Ajaksem Amsterdam. Nieoczekiwanie jednak pojawiły się trudności, jeszcze przed pierwszym meczem z Legią, bowiem jego bojkot zapowiedzieli „Nieznani sprawcy”, jedna z kibicowskich frakcji mających wpływ na społeczność fanów stołecznego klubu. Swoje nietypowe w obecnym czasie zachowanie tak tłumaczyła w komunikatach publikowanych w mediach społecznościowych.

„W ostatnich dniach rozmawialiśmy z kibicami Dynama Kijów, którzy odezwali się do nas w związku ze zbliżającym się meczem charytatywnym pomiędzy Legią a Dynamem. Doceniają nasze wsparcie i dziękują także za każdą materialną pomoc, jaką walcząca Ukraina otrzymuje stale od naszego środowiska. Wedle przedstawionych przez nich wiarygodnych dowodów i informacji, właściciele Dynama, bracia Ihor i Hrichorij Surkisowie, prezentują od zawsze postawy prorosyjskie, współpracują z rosyjskimi politykami i lobbystami. Jeden z Surkisów – Hrichorij – był członkiem zdelegalizowanej na Ukrainie

prorosyjskiej partii politycznej. Po wybuchu wojny Surkisowie uciekli z Ukrainy z pieniędzmi”.

Rejterada braci Grigorija i Hrichorija Surkisów z Ukrainy potwierdziły węgierskie służby graniczne, bo obaj umknęli przed wojną właśnie na Węgry. Przy wyjeździe z ojczyzny nie zgłosili, że wywożą jakieś pieniądze, ale po węgierskiej stronie zadeklarowali, że wwożą ponad 18 mln. euro. Ta wieść dotarła do opinii publicznej w Ukrainie i wywołała pod adresem obu oligarchów falę niechęci. Surkisowie próbowali zatrzeć złe wrażenie zapewnieniami, że niosą szeroko zakrojona pomoc dla ukraińskich szpitali i sierocińców, ale nie ma to żadnych wiarygodnych dowodów.

Taką też informację do kibicowskiego środowiska Legii przekazali ich odpowiednicy z Dynama Kijów. „W związku z powyższym zdecydowaliśmy, że nie weźmiemy udziału w tym meczu. Do władz Legii apelujemy zaś o przekazanie dochodu z tego meczu na konto sprawdzonej fundacji, a nie zasilanie Dynama Kijów i prorosyjskich braci Surkisów. Ludzi wybierających się na mecz prosimy, by z szacunku dla polskiej historii reagowali na każdą próbę wieszania flag w czarno-czerwonych barwach” – apelują na Facebooku „Nieznani sprawcy”.

Wypada wspomnieć, że Hrichorij Surkis w sierpniu 2000 został wybrany na prezesa ukraińskiej federacji, zasiadał też w Komitecie wykonawczym UEFA i był jej wiceprezydentem w latach 2013–2015.

Autorstwo: jtk

Źródło: Trybuna.info